

Instytut Filologii Polskiej
UMCS

ALEKSANDRA CHOMIUK

Antoniego Gołubiewa droga do Bolesława Chrobrego

L'Acheminement de Antoni Gołubiew vers le roman *Bolesław Chrobry*
[*Boleslas le Vaillant*]

Historia powstawania *Bolesława Chrobrego*, jednej z głośniejszych polskich powojennych powieści historycznych, której kolejne edycje wzbudzały wiele polemik i kontrowersji, obejmuje około czterdziestu lat twórczej pracy Antoniego Gołubiewa. Już bowiem w drugiej połowie lat trzydziestych skryształizował się pomysł na powieść o tematyce wczesnopiastowskiej, którego ucieleśnieniem stały się zapisane w majowy ranek 1938 roku słowa o wywalczającym księstwo smardzie¹.

Przyczyny zajęcia się przeszłością w twórczości literackiej objaśniał Gołubiew kilkakrotnie, najobszerniej w dwu artykułach: *Dziedzictwo i współczesność*, napisanym jako odpowiedź w ankiecie „Tygodnika Kulturalnego”² i *O powieści historycznej*, opublikowanym we „Współczesności”³ (zasadnicze ich tezy przedrukowane zostały w zbiorze publicystycznych szkiców pt. *Świadkowie przemian*⁴). Do zagadnień tych powrócił pisarz także w swym, pochodzącym z lat siedemdziesiątych, kilkusetstronicowym komentarzu do

¹ Zob. A. Gołubiew, *Największa przygoda mego życia. Lata nad „Bolesławem Chrobrym”*, Kraków 1981, s. 42–43.

² Id., *Dziedzictwo i współczesność*, „Tygodnik Kulturalny” 1966, nr 23, s. 1, 4–5.

³ Id., *O powieści historycznej*, „Współczesność” 1966, nr 12, s. 3.

⁴ Id., *Dziedzictwo w literaturze*, [w:] *Świadkowie przemian*, Kraków 1974, s. 16–26.

powieści pt. *Największa przygoda mego życia. Lata nad „Bolesławem Chrobrym”*⁵.

Analizując mechanizmy oddziaływania utworu literackiego na czytelników, sposoby nadbudowywania nad przekazem pochodzącym z konkretnego „tu i teraz” wartości uniwersalnych, aktualność i ważność treści dzieła widział autor nie tyle w wyborze tematyki, co w samym postawieniu zasadniczego problemu. Wybór tematu z przeszłości pozwalał jedynie na łatwiejsze dostrzeżenie mechanizmów rządzących zachowaniem jednostek i społeczeństw, zmniejszał groźbę zaplątania się w szczegóły, ułatwiał wybór spraw ważnych, bo zweryfikowanych przez czas.

Początkowo utwór składać się miał z 4 tomów⁶: *Puszcza, Szło Nowe, Wojna* oraz *Korona*⁷. Ta pierwotna wersja uległa gruntownej zmianie w czasie wojennego pobytu autora w podwileńskich Ukropiszkach. Załamanie dawnego świata złączyło się dla pisarza z rozpadem dotąd obowiązujących schematów i stereotypów literackich. Osobiste zaś doświadczenie nowego sposobu życia w warunkach gospodarki niejako naturalnej, gdzie sprawą nadrzędną było zdobycie pożywienia i przezwyciężenie fizycznego wyczerpania, pogłębiło zrozumienie sposobu życia przed tysiącem lat. Jak pisał autor, zadania, jakie postawił przed *Bolesławem Chrobrym*, musiały zostać urzeczywistnione za pomocą odmiennych niż poprzednie, środków wyrazu⁸.

Jesień 1940 roku to rozpoczęcie pracy od nowa, stąd ta właśnie data umieszczona została przez Gołubiewa w końcu pierwszego tomu w wydaniu z roku 1947 i następnych⁹.

Wojna i przeżycia z nią związane miały wpływ na literacką wizję świata przedstawionego w powieści. Szczególną uwagę należałoby tu zwrócić na dwa motywy. Pierwszy z nich — to zaprezentowany z perspektywy powieściowych bohaterów — obraz wojennego szlaku. Darsk Tur ogląda zapchaną ludźmi drogę ucieczki przed połączoną nawałą niemiecko-welecką, Żarek Ślizień

⁵ Id., *Początki*, [w:] *Największa przygoda mego życia*, s. 9–87.

⁶ Ze względu na wieloznaczność w obrębie Gołubiewowskiego cyklu pojęcia tomu, który oznaczać może zarówno część dzieła opatrzoną tytułem: *Puszcza, Szło Nowe, Złe dni, Rozdroża*, jak i jeden z wolumenów (a jest ich w powieści sześć), w artykule występuje ono jedynie w pierwszym z wymienionych wyżej znaczeń.

⁷ Zob. A. Gołubiew, *Największa przygoda mego życia*, 314. Śladem przedwojennych początków powieści jest wydrukowany w „Kurierze Wileńskim” (1939, nr 98, s. 11) jej fragment — opis puszczy. Stylistycznie podobny jest on już do tego, który zamieszczony został w pierwszym wydaniu utworu.

⁸ A. Gołubiew, *Największa przygoda mego życia*, s. 76 i 80–87.

⁹ Dopiero w wydaniu z roku 1980 i 1986 dopisana zostaje wzmianka o pracy nad powieścią w Wilnie i Puławach przed wrześniem 1939 roku.

natomiast idzie „wielmożnym szlakiem wojny”, zniszczonym przez kroczące na Poznań niemieckie wojsko.

Podobnie zaprezentowana w powieści *Złota Góra*, miejsce niewolniczej pracy „robów” skazanych przez księcia lub jego urzędników na powolne umieranie w nieludzkich warunkach katorżniczego wysiłku, nieodparcie kojarzy się ze współczesnymi miejscami masowej eksterminacji człowieka — obozami koncentracyjnymi¹⁰ i łagromi.

Dokonana przez rodzinę Gołubiewów na wiosnę 1945 roku repatriacja do Łodzi otworzyła nowy etap w historii powieści. Dwa pierwsze, zamknięte już tomy zaczęły szukać swej drogi ku czytelnikom. Pierwsze nieudane próby wydania tomów *Puszcza* i *Szło nowe* czynił pisarz już w roku 1945. W tym czasie tylko fragmenty obu części wydrukowane zostały w dwu czasopismach „Tygodniku Powszechnym”¹¹ oraz „Dziś i Jutro”¹². Publikacja w „Tygodniku” stała się zresztą biletem wizytowym do redakcji tego wydawnictwa, w którym Gołubiew rozpoczął pracę już jesienią 1945 r. W roku następnym znów kilkakrotnie wydane zostały fragmenty powieści¹³, całość obu tomów ukazała się jednak dopiero w roku 1947 nakładem „Czytelnika”, największej podówczas instytucji wydawniczej w Polsce¹⁴. To rozstanie autora ze swym dziełem, pierwsze „narodziny” utworu w świadomości czytelników, stały się rzeczywistym wydarzeniem literackim. Antoni Gołubiew, autor wydanej przed wojną powieści oraz wielu tekstów publicystycznych, dopiero dzięki *Bolesławowi Chrobremu* pojawił się na rynku czytelniczym jako twórca bestselleru. Opublikowane tomy wzbudziły niezwykle gwałtowne dyskusje i polemiki, dotyczące nie tylko artystycznych walorów dzieła, ale także (a może przede wszystkim) jego wymowy ideowej, a w tle tych kontrowersji wyraźnie da się odczytać pogłosy, zakończonej zjazdem szczecińskim, dyskusji na temat roli literatury w powojennej rzeczywistości. Oddanie pisarzom z tzw. nurtu katolickiego tematyki historycznej, przy jednoczesnym zajęciu się zwolenników ideologii marksistowskiej współczesnością, wyznaczyło nowe podziały sfer wpływów, w obrębie których problematyka aktualna uznana została przez władzę za ważniejszą dla

¹⁰ Zob. H. Szoldrska, *Polska wczesnodziejowa. Wizja literacka i fakty naukowe*, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1979, s. 137.

¹¹ A. Gołubiew, *Bily dzwony*, „Tygodnik Powszechny” 1945, nr 31, s. 4–5; id., *W powszedni zwykły dzień*, „Tygodnik Powszechny” 1945, nr 36, s. 3.

¹² Id., *Poselstwo do Pragi*, „Dziś i Jutro” 1945, nr 2, s. 45; nr 3, s. 5–6.

¹³ Id., *Dymy nad puszcza*, „Odra” 1946, nr 24, s. 4–5; id., *Rada*, „Polska Zachodnia” 1946, nr 48, s. 6; id., *Gość*, „Tygodnik Warszawski”, 1946, nr 16, s. 11–12; id., *Decyzja*, „Wiatr od Morza” 1946, nr 4, s. 4–5.

¹⁴ Swe przygody z „Czytelnikiem” szczegółowo opisuje autor w rozdziale pt. *Wydawcy. Największe przygody mego życia*, s. 397–413.

kształtowania nowej świadomości jednostki¹⁵. Gołubiewowskie dzieło wykraczało jednak poza opłotki tradycyjnie pojmowanej powieści historycznej, nie zamierzało stać się „bastionem konserwatyzmu”, ostatnią linią obrony okopującej się „reakcji”. Jego odmienność, ambicje artystyczne autora dostrzeżone zostały niemal od razu zarówno przez krytyków, jak i „zwykłych” czytelników. Świadczą o tym chociażby liczne, przyznane utworowi nagrody literackie.

Do wznowienia obu tomów cyklu doszło rok po pierwszym wydaniu, w tym czasie pisarz pracował już nad tomem następnym pt. *Złe dni*, który ukazał się w roku 1950. Jego wydanie tradycyjnie poprzedzone zostało publikacją fragmentów powieści w prasie. Plany autora przewidywały już wtedy znaczne rozszerzenie utworu w stosunku do projektowanych wcześniej trzech czy nawet czterech tomów całości. W wywiadach udzielonych redaktorom „Słowa Powszechnego”¹⁶ oraz „Dziś i Jutro”¹⁷ pisarz mówił o swych zamierzeniach dotyczących książki. Składać się miała ona z 7 wolumenów, z których 4 zostały już wydane (*Puszcza*, *Szło Nowe*, 2 części *Złych dni*). Tom IV pod tymczasowym tytułem *Święte truchła* autor uważał już za ukończony, następne dwa, *Żelazne słupy* (inne tytuły tego tomu to *Zasieki* oraz *Wojna*) i zamykająca czas panowania Chrobrego *Korona* były według pisarza naszkicowane.

Wydane w latach 1954–1955 *Rozdroża* dwukrotnie przekroczyły planowaną przez pisarza objętość wolumenu. Czy wobec tego na początku roku 1953 miał je on rzeczywiście na ukończeniu? Należy w to wątpić. Wydaje się także, że nie przewidywał Gołubiew wtedy, jaką rolę na płaszczyźnie ideologii utworu odegra ta część, która wyrosła z przyczyn głównie kompozycyjnych, podobnie jak centralny w jej obrębie motyw pielgrzymki do grobów zamordowanych eremitów. Jak pisał autor, pąc posłużyła mu jako pretekst do zgromadzenia w jednym miejscu reprezentantów wszystkich ówczesnych warstw społecznych, pogłębienia i powiązania głównych powieściowych problemów¹⁸. Same zaś *Rozdroża*, które w zamierzeniu Gołubiewa dzielić miały zawarty w powieści obraz wojny na dwie części, wyniknęły z konieczności odciążenia owego obrazu z niektórych przynajmniej zawikłań politycznych, religijnych, obyczajowych oraz społecznych.

¹⁵ Problem ów najwyraźniej chyba oddany został w recenzji powieści pióra Z. Lichniaka pt. *Powieść Gołubiewa* („Dziś i Jutro” 1951, nr 7, s. 1, 4).

¹⁶ Z. Prószyński, *Jak powstaje epopeja „Bolesław Chrobry”*. (Rozmowa z Antonim Gołubiewem), „Słowo Powszechno” 1953, nr 2, s. 4.

¹⁷ [Wywiad z A. Gołubiewem], „Dziś i Jutro” 1953, nr 1, s. 4.

¹⁸ A. Gołubiew, *Największa przygoda mego życia*, s. 311.

Oceniając własną pracę, pisał autor do Hanny Malewskiej: „Mnie się *Rozdroża* nie udały — i myślałem całkiem serio (na 80%) o ich skreśleniu. Ale niech idą — trochę poprawione: trudno!”¹⁹

Nie przewidywał wtedy jeszcze pisarz, iż na długie lata staną się one zakończeniem powieści, do której wracać będzie jedynie przy okazji poprawek wprowadzanych w kolejnych wydaniach dzieła.

Czym spowodowana została owa przerwa? Sam Gołubiew kilkakrotnie próbował odpowiedzieć na to pytanie w wywiadach prasowych, a także w swych wypowiedziach książkowych. Jeszcze w roku 1953 autor nie przewidywał trudności w dokończeniu cyklu. W przywoływanych już wypowiedziach z tego roku przedstawił swoje plany, dotyczące jego kompozycji i układu głównych wątków. Kończąc w roku 1955 drugą część *Rozdroży*, miał jednak pisarz świadomość konieczności rozstania się z tworem przynajmniej na jakiś okres, w tym czasie bowiem realizował umowę z wydawnictwem „Pax” na tom esejów w formie listów do przyjaciela (wydane zostały one pod tym właśnie tytułem w roku 1955), wtedy też pracował nad powieścią pt. *Adam*, w roku 1956 zaczął pisać rozrachunkowy w stosunku do wojennej przeszłości utwór *Wśród ludzi, jezior i drzew*, rok później natomiast opublikował swój pierwszy dramat pt. *Świat się budzi*²⁰.

Lata sześćdziesiąte przynoszą kolejne dokonania literackie Gołubiewa, oddalające ukończenie opowieści o Chrobrym. Jak się jednak wydaje, to nie wielość pozaczynanych tekstów była powodem spowolnienia tempa pisania *Bolesława Chrobrego*, a wprost przeciwnie, brak postępu w wysiłkach nad ukończeniem cyklu wpłynął na intensyfikację pracy nad innymi utworami.

W 1957 r. mówił autor o zawieszeniu pracy nad dziełem, wynikającym z poszukiwania odpowiedniej formy artystycznej dla wyrażenia nowych problemów, jakie niosła fabuła utworu²¹. Już *Rozdroża* były próbą przecięcia trudności technicznych, związanych z nagromadzeniem w trzech pierwszych tomach wielkiej liczby wątków, zaś kolejne części cyklu miały sprostać zadaniom jeszcze poważniejszym, oddaniu chwil triumfu młodego państwa polskiego w taki sposób, aby czytelnik dostrzec mógł jednocześnie niewyraźną obecność nadciągającego jutra, pełnego obaw i niepewności.

¹⁹ [List Gołubiewa do H. Malewskiej z 20.02.1954 r.], Korespondencja Hanny Malewskiej, Biblioteka Jagiellońska, sygn. BJ Przyb. 106/90.

²⁰ „Tygodnik Powszechny” 1957, nr 26, s. 5–8; nr 27, s. 5–7.

²¹ Zob. J. Golmond-Hennelowa, *O zawiłych drogach pisarstwa. Z Antonim Gołubiewem rozmowa oficjalna*, s. 6–7. W tym samym numerze „Tygodnika” ukazał się nowy fragment powieści pt. *Wnuk mający wchodzić w skład 7 tomu utworu*, który ostatecznie jednak po kilkunastu latach znalazł się w ostatniej części *Rozdroży* („Tygodnik Powszechny” 1957, nr 50, s. 5).

W wypowiedzi z 1971 r. rozwinął autor psychologiczne uwarunkowania zaistniałej sytuacji, podkreślając własny kryzys twórczy oraz nieumiejętność poradzenia sobie ze skomplikowaną tematyką powieści. I wreszcie postawił sobie pisarz pytanie, czy historię Wielkiej Przemiany można wyczerpać poprzez dopisywanie kolejnych, choćby i najdłuższych tomów. I na to właśnie zagadnienie dał odpowiedź przeczącą²².

Równocześnie jednak dręczyły Gołubiewa wątpliwości, co do zasadności zakończenia utworu właśnie *Rozdrożami*. Wynikały one z przyczyn co najmniej dwojakich. Po pierwsze, sam tytuł utworu zakładał jako kanwę fabuły całe dzieje panowania Bolesława, po drugie zaś, co bardziej istotne, religijna i moralna problematyka ostatniej napisanej części powieści mogłaby zafałszować całość zagadnień Wielkiej Przemiany, rozgrywającej się na wszystkich płaszczyznach indywidualnego i społecznego życia człowieka.

Z wątpliwości tych zrodził się opublikowany w roku 1973 w „Tygodniku Powszechnym”, a w roku następnym w wydaniu książkowym *Wnuk*²³. W otwierającej go autorskiej przedmowie podkreślał pisarz, iż publikacja tej części utworu oznaczała świadomą rezygnację z możliwości dalszego kontynuowania powieści (poprzez zaplanowane wcześniej kolejne tomy: *Wojnę i Koronę*), przy jednoczesnym otwarciu jej problematyki ku przyszłości, tej bliższej czasom świata przedstawionego, uobecnionej poprzez dzieje przekłętogo przez historię dziecka Skry i Mieszka II, Bolesława Zapomnianego oraz dalszej, wyznaczającej losy państwa w kolejnych stuleciach jego istnienia²⁴.

I byłby to koniec pracy na cyklem, gdyby nie dwie sprawy. Pierwsza z nich wiąże się z pisaniem w latach siedemdziesiątych tomem wspomnieniowym poświęconym *Bolesławowi Chrobremu*, początkowo objętości jednego rozdziału, rozbudowanym następnie w samodzielną książkę²⁵. Ukończone w swej pierwszej wersji w czerwcu roku 1974²⁶, wydane z licznymi zmianami w 7 lat później, już po śmierci autora, dzieło stało się autorskim po-

²² Zob. A. Gołubiew, *Zawiła droga Larotostki. O kłopotach pisarskich, niektórych tajemnicach autorskiego warsztatu, o problemach wielkiej przemiany i słusznych pretensjach wielu czytelników*, „Znak” 1971, nr 5, s. 657–658.

²³ A. Gołubiew, *Wnuk*, „Tygodnik Powszechny” 1973, nr 1–10, 12–21 oraz wydanie książkowe, id., *Wnuk*, Warszawa 1974. W wydaniu całości cyklu z roku 1980 i 1986 włączony on został jako ostatnia część do tomu *Rozdroża*.

²⁴ [Wstęp A. Gołubiewa do *Wnuka*], „Tygodnik Powszechny” 1973, nr 1, s. 4.

²⁵ A. Gołubiew, *Największa przygoda mego życia*.

²⁶ O zakończeniu pracy nad pierwszą wersją *Największej przygody mego życia* poinformował Gołubiew H. Malewską w swym liście do pisarki datowanym w Orzyszu 9 września 1974 r. Dominującym tonem tej wypowiedzi było jednak niezadowolenie z własnego dokonania. (Korespondencja Hanny Malewskiej, Biblioteka Jagiellońska, sygn. BH Przyb. 106/90).

zegnaniem z powieścią, nie tylko ze względu na zawarte w nim streszczenie końcowych, nigdy nie napisanych części cyklu oraz dołączenie *Szkicu projektowanego epilogu po zakończonej „Koronie”*. Równie ważnym wątkiem tych rozważań stała się próba własnego obrachunku z przeszłością, stawianymi sobie zadaniami twórczymi, a także z dotychczasowymi sposobami odczytania powieści.

Drugie natomiast zagadnienie, nie pozwalające na zamknięcie w tym miejscu historii *Bolesława Chrobrego* wiąże się z autorskimi ingerencjami w kolejne wydania utworu. Ich porównanie pozwala na stwierdzenie, iż każda edycja dzieła różni się od poprzedniej, choć oczywiście zakres tych przekształceń jest zróżnicowany. Niektóre zmiany mają charakter czysto kosmetyczny, inne zaś głęboko wnikają w tkankę fabularną utworu.

Tak więc jest to powieść niegotowa, stająca się niejako na oczach czytelników w kolejnych jej edycjach. Nie dostrzegli tego jej krytycy i recenzenci, posługujący się najczęściej, nawet w pracach nowszych, wydaniem jeszcze z lat pięćdziesiątych²⁷.

W latach 1947–1986 *Puszcza* i *Szło nowe* opublikowane zostało dziewięciokrotnie [1947, 1948, 1952, 1954, 1956, 1970, 1974, 1980, 1986], *Złe dni* siedmiokrotnie [1950, 1952, 1954, 1956, 1970 (właśc. 1971), 1981, 1986], *Rozdroża* pięciokrotnie [t. I, 1954, t. II, 1955, 1956, 1971, 1981, 1986], *Wnuk* zaś jako odrębny tom wyszedł w roku 1974, w edycjach następnych natomiast publikowany już był w ramach *Rozdroży*.

Wydania do roku 1954 w zasadzie nie różnią się od siebie, zmiany pogłębiają się dopiero w edycjach kolejnych. W tych z roku 1970 oraz 1980 (do ostatniej z nich nie zdążył już pisarz przed śmiercią zrobić autorskiej korekty) ingerencje idą dość daleko zarówno w zakresie stylistyki, jak i kompozycji utworu. Oczywiście zmian owych brak w wydaniu kolejnym, z roku 1986.

²⁷ Jest to szczególnie znamienne w pracy poświęconej powieściowej archaizacji, do której materiał bogatszy można było odnaleźć właśnie w wydaniach późniejszych. Zob. S. Dubisz, *Archaizacja w XX-wiecznej polskiej powieści o średniowieczu*, Warszawa 1991, przyp. na s. 145. (Autor opiera się w niej tylko na *Puszczy* i to na wydaniu *Bolesława Chrobrego* z 1952 r.) Z tej samej edycji trzech pierwszych tomów korzysta autor artykułu poświęconego zagadnieniu czasowości powieści, w wypadku *Rozdroży* zaś przywołuje ich pierwsze wydanie z roku 1954; zob. S. Drózdź, *Czas w cyklu powieściowym Antoniego Gołubiewa*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Filologia polska. Prace Historycznoliterackie” 1976, z. 10/30, przypis na s. 232. Również te wydania (z uwzględnieniem *Wnuka* z 1974 roku) posłużyły S. Drózdźowi przy pisaniu pracy „Antoni Gołubiew. Historiozofia a poetyka powieści »Bolesław Chrobry«” (maszynopis w Bibliotece Jagiellońskiej).

W wydaniu z roku 1956 zmiany występują głównie w dwu pierwszych tomach i dotyczą przede wszystkim ujęć stylistycznych oraz drobnych błędów rzeczowych. Najczęściej wymieniane są pojedyncze słowa, przy niezmienniej budowie części większych. Wymianie lub rozszerzeniu ulegają także całe zdania, co często wiąże się ze zmianą sensów poszczególnych fragmentów utworu.

Usunięte też zostały pewne nielogiczności i fakty niejasne z biografii postaci, np. Dzierzka i Lubuszy Śliźnia. Pogłębienie psychologiczne uzyskuje decyzja Latorosłki o rezygnacji z miłości Kłąba i wyjściu za mąż za Zefrida (SN. 1954, s. 85; SN. 1956, s. 102–103).

I wreszcie od roku 1956 wprowadza Gołubiew, wzbogacający sylwetkę psychiczną Bolesława, motyw jego dążenia do przejęcia władzy nad całym *imperium christianitatis*, który swe rozwinięcie zyska dopiero we *Wnuku* (SN. 1954, s. 403, 494; SN. 1956, s. 487–488, 608–609).

W tomie drugim następuje przesunięcie kolejności rozdziałów, z których jeden, dotyczący bitwy w cieśninie Swolden przeniesiony zostaje z części zatytułowanej *Włócznie św. Maurycego* do następnej pt. *Buntownicze serca*. Nie dzieje się tak przypadkiem. Oto w roku 1951 ukazują się dwa szkice krytyczne E. Paukszty, w których autor podkreślał fakt, iż bitwa owa w rzeczywistości odbywała się po zjeździe gnieźnieńskim, a więc później niż ją przedstawił Gołubiew. Jak się wydaje, fakt ów mógł zadecydować o zmianie układu powieściowych części²⁸.

O wiele mniej zmian znajduje się w tomach kolejnych; np. przekształceniem fragmentu dotyczącego planów Chrobrego po śmierci Ottona (w wersji pierwotnej Henryk niemiecki chce przekupić Bolesława, aby ten nie popierał cesarza Ekkeharda, w wersji późniejszej polski książę ma się wyrzec planów Ottonowych, czyli przejęcia po nim władzy), łączy Gołubiew pierwszy tom *Złych dni* ze znacznie późniejszym wątkiem Damiana, posłańca włoskiego, mającego polskiego księcia zwidem cesarskiej korony (Zd. I, 1954, s. 50; Zd. I, 1956, s. 60). Znacznie wyrazistsza i bardziej udratyzowana jest także od 1956 r. reakcja Latorosłki na ostatnie skierowane do niej słowa męża (Zd. II, 1954, s. 206; Zd. II, 1956, s. 253–254). Przeżycie to odgrywa istotną rolę, motywującą rezygnację przez bohaterkę z możliwości ułożenia sobie późniejszego życia u boku ukochanego.

²⁸ E. Paukszta, *Morze w polskiej powojennej powieści piastowskiej. (Ze szkiców do studium o powojennej powieści historycznej)*, „Tygodnik Katolicki” 1951, nr 22, s. 198; id., *Początki państwa polskiego w powieści współczesnej*, „Życie i Myśl” 1951, nr 5–6, s. 772.

Najmniejsze są różnice między pierwszym a kolejnymi wydaniami *Rozdroży*. Dotyczą one przede wszystkim płaszczyzny stylistyki. Wymianie tam ulegają jedynie nieliczne wyrazy lub zdania.

Zmiany w wydaniu z roku 1970 także, poza jednym wyjątkiem, nie naruszają zasadniczej struktury powieści. Podobnie jak poprzednio — dotyczą one głównie płaszczyzny języka.

Przekształceniu najbardziej radykalnemu uległ w tej edycji jedynie rozdział *Wawelska drużba Latorosłki* z tomu czwartego, gdzie zupełnie odmiennie niż dotąd poprowadzony został wątek bohaterki i Bolesława Rudego. Ostateczną konsekwencją życiowego dramatu Latorosłki jest jej decyzja o oddaniu się, niejako wbrew sobie, czeskiemu księciu. Scena, w której dochodzi do fizycznego zbliżenia dwojga bohaterów, ukazać ma ostateczne dno rozpaczy i zwątpienia Latorosłki.

Szczegółowe powody takiej właśnie decyzji artystycznej przedstawił pisarz w artykule drukowanym w 1971 r. (w „Znaku”²⁹ oraz w *Największej przygodzie mego życia*³⁰). Co ciekawe, w ten sposób planowany był ów rozdział już w pierwszym wydaniu tego tomu z roku 1955. Naciski pierwszych czytelników i krytyków powieści jeszcze przed jej publikacją w formie książkowej, zmusiły autora do zmiany tego fragmentu, przede wszystkim zaś do rezygnacji z najbardziej drastycznej „sceny miłosnej” dwojga bohaterów. Powrót w roku 1971 do wersji pierwotnej utworu wynikał, jak pisał autor, z przyczyn zarówno fabularnych (konieczność głębszego uzasadnienia przemiany Latorosłki i Rudego), jak i konstrukcyjnych (niezrozumiałość niektórych późniejszych działań postaci, m.in. ofiarowania przez Rudego Stojgniewowi miecza, jako krewniaczego daru Przemyślidów).

Najwięcej zasadniczych dla powieściowej konstrukcji zmian przynosi jednak wydanie z roku 1980. Jak pisze A. Doroszevska, w połowie lat siedemdziesiątych zdecydował się autor na częściowe chociaż poprawienie pierwszej części *Puszczy*, później zaś także części dalszych pierwszego i drugiego tomu.³¹ Wynikało to, jak twierdził Gołubiew, z konieczności uniknięcia pewnych uproszczeń, które znalazły się zwłaszcza w początkowych partiach cyklu³². Po napisaniu na nowo *Polany* oraz dużej części *Księdza i księżycy* autor odłożył powieść, by powrócić do *Największej przygody*; ponowne zajęcie się *Bolesławem Chrobrym* wymusiła jednak na pisarzu paksowska propozycja wznowienia cyklu. Ze względu na fakt nieukończenia planowanych

²⁹ A. Gołubiew, *Zawiła droga Latorosłki*.

³⁰ Id., *Największa przygoda mego życia*, s. 340–377.

³¹ Zob. A. Doroszevska, *Posłowie do: A. Gołubiew, Największa przygoda mego życia*, s. 450–456.

³² Zob. *ibid.*, s. 451–453.

w utworze zmian oraz świadomość, iż dokonane już przeróbki byłyby godzeniem w integralne i zamknięte (z punktu widzenia czytelników poprzednich wydań) dzieło, kolejna jego edycja musiała stać się kompromisem między wersją starą a nową. Zmiany, dotyczące przede wszystkim dwu pierwszych tomów cyklu, nie naruszały w sposób zasadniczy dotychczasowego biegu fabuły, w znacznym jednak stopniu zmieniając sposób jej ujęcia.

Przed wszystkim nastąpiło bardziej wyraziste zdialogizowanie powieści, głos oddany zostaje także i postaciom drugoplanowym, przewijającym się w obrębie świata przedstawionego zaledwie w kilku czy nawet w jednym fragmencie. Dialogi zaczynają w znacznie większym niż dotąd stopniu spełniać funkcję charakteryzującą postaci. Tak dzieje się np. w wypadku bardziej rozbudowanej w roku 1980 rozmowy osadników na Ślizniowej polanie po odwiedzinach Gieza (P. 1970, s. 11; P. 1980, s. 14). Wersja z roku 1980 w sposób bogatszy ukazuje mentalność uczestników dialogu, nieważnych w planie fabularnym, a mimo to posiadających nadane im przez autora cechy indywidualne.

Dzięki większemu nasyceniu powieści mową niezależną pogłębieniu uległa pośrednia charakterystyka postaci, spełniających bardziej istotną rolę w świecie przedstawionym. Właśnie podczas rozbudowanych w stosunku do wydań poprzednich rozmów w rozdziałach *Kołysanka Dobrawy* i *Czar dla pana papieża* z tomu pierwszego ujawniają się cechy osobowości Dobrawy oraz biskupa Jordana. Mądrość i polityczna dalekowzroczność żony Mieszka przeciwstawiona została drażliwości oraz pewnej nawet małostkowości kościelnego dostojnika, pragnącego skorzystać z nieszczęścia księcia. Także rozszerzona narracja dopełnia tylko i potwierdza owe cechy charakteru bohaterów (P. 1970, s. 71–72; P. 1980, s. 108–110). Rozmowa Mieszka z Dobrawą po odesłaniu Bolesława jako zakładnika do Mersburga (P. 1970, s. 77–82) wzbogaca się w wydaniu z roku 1980 o nowe spojrzenie na fakty historyczne, o których opowiadał już wcześniej Ślizniom Kuternoga. Dla pomorskiego plemienia Zdarów wynikiem rozgrywek z Polanami i Niemcami stała się całkowita klęska; te same wydarzenia zmusiły polańskiego księcia do oddania w zakładnictwo cesarskie swego syna. Dopiero zmieniona wersja dialogu ujawnia polityczne tło owych wydarzeń, wzajemne zależności między polityką cesarstwa, a dążeniami puszcząńskiego władcy, wprowadza więc swego rodzaju ekspozycję dla scen pobytu Bolesława w Niemczech (P. 1980, s. 116–128).

W wydaniu z roku 1980 zmianie ulega także relacja narratorska, dotąd o wiele bardziej zdystansowana wobec opisywanych wypadków, teraz natomiast prowadzona częściej jakby z wewnątrz świata przedstawionego. Powoduje to zatarcie dystansu między płaszczyzną narracji a płaszczyzną świata

przedstawionego. W ten sposób na nowo skomponowane zostały wspomnienia Bolesława, przypominającego sobie swe najwcześniejsze lata spędzone z matką na Ostrowiu Lednickim. Jest w tej nowej wersji wspomnień księcia więcej mowy pozornie zależnej, zastępującej narratorskie streszczenie i uprawdopodobniającej punkt widzenia dziecka (P. 1970, s. 70–76; P. 1986, s. 106–108, 110–115).

Tymi samymi środkami zrekonstruował też pisarz i rozbudował przeżycia umierającego Mieszka (P. 1970, s. 148–156; 1980, s. 242–253)

Zmiany i uzupełnienia w samej narracji pozwalają więc na wzbogacenie sylwetek bohaterów, pełniejsze ukazanie motywów ich postępowania.

W nowej edycji narracja przybiera formy przekazywanej z pokolenia na pokolenie baśni, gadki czy gawędy. Świadczą o tym dodane fragmenty w rodzaju: „Długo pamiętali ten dzień, ojciec opowiadał synom, ci dalej [...]” (P. 1980, s. 17) „[...] jeszcze w wiele lat później opowiadano [...]” (P. 1980, s. 396).

W takiej też konwencji przedstawione zostały, wprowadzone jako nowy fragment powieści, losy ostatniego z rodu Zdarów (P. 1980, s. 395–396), rozszerzona historia rodu Kłąba (SN. 1970, s. 43–47, 51–55; SN. 1980, s. 45–59, 76–83), a także przedhistoryczne dzieje Piastów (SN. 1970, s. 47–51; SN. 1980, s. 60–76).

Perspektywa skalda wzbogaca narratorskie dzieje Olafa Trygwasona (P. 1970, s. 282–284 i P. 1980, s. 404–411), na wzór sagi przedstawiona została także jego śmierć (SN. 1970, s. 342–344; SN. 1986, s. 368–371).

Z przekształceniami form podawczych powiązana została pewna zmiana konwencji stylistycznych powieści. Język utworu, zarówno narracji jak i przytoczeń, staje się bardziej zarchaizowany, dosadny i obrazowy. Autor stara się wyeliminować wyrazy i określenia brzmiące zbyt współcześnie, a także te, których dawniejsze odpowiedniki są znane.

Poważniejsze zmiany treściowe w pierwszym tomie cyklu dotyczą natomiast dwu motywów tematycznych — napadu Normanów na Śliżniową polaną oraz opisu młodości Bolesława.

Do wydania z roku 1980 przyczyną, dla której wikingowie nie pokonali Śliżniów w pierwszym impecie, atakując niejako z marszu, było ich zauroczenie Dziewanną, śpiewającą rodową pieśń wojenną. Dokonane przez autora przekształcenia prowadzą w kierunku psychologicznego uprawdopodobnienia tej sytuacji. Przywódca wikingów, Gorm, nie daje rozkazu do ataku, gdyż dostrzega pułapkę w postaci wystawionej, jego zdaniem, na wabia dziewczyny. Zmiana motywacji zachowania gromady wojowników wiąże się przede wszystkim z podkreśleniem ich ostrożności na obcym dla nich terenie. Fragment ten wzbogacił się o nowe zdarzenia i motywy (śmierć Ulfa,

przedstawienie przeżyć kobiet i dzieci z osady Zarzeczan, rozwinięcie wątku pomorskiego plemienia Zdarów, pokazanie go na tle szerszych powiązań polityki Mieszka i cesarza wobec Pomorzan, psychologiczny aspekt wędrówki Kuternogi po pomoc do Mieszka).

Rozszerzenie części drugiej tomu pt. *Książdz i księżyc*, a tym samym wzbogacenie czytelniczej wiedzy o okresie kształtowania się charakteru młodego Bolesława, mogło wynikać nie tylko z wewnętrznych założeń konstrukcyjnych powieści. Być może jednym z impulsów rozbudowania tej części utworu były zarzuty J. Ziomka o zbytnej ogólnikowości fragmentów poświęconych młodzieńczemu okresowi życia księcia, a więc czasom, gdy kształtowały się cechy charakteru ważne dla jego późniejszych działań. Pisał krytyk nawet o świadomym zacieraniu doświadczeń społecznych Bolesława w celu silniejszego eksponowania roli kierujących nim olśnień i przeczc³³.

Znaczne przekształcenie tego epizodu w życiu tytułowego bohatera zmierzano w kierunku zastąpienia streszczeń oraz narracji iteratywnej przez sceny unaocznione i w większym stopniu zdialogizowane, wprowadzające przeżycia i odczucia Bolesława (przedstawione w mowie zależnej i pozornie zależnej), oddające sam proces zdobywania przez niego doświadczeń życiowych i politycznych oraz rozszerzania horyzontów poznawczych. Jest tu więc wszystko, czego zabrakło, zdaniem Ziomka, w poprzednich wydaniach powieści. Prowadzone przez mnicha Bozona (we wcześniejszych wydaniach — Dytryka) lekcje oraz podróże polańskiego zakładnika m.in. do Rzymu, Paryża, Kalabrii, Tarentu czy Bizancjum, mimo iż z czasem zacierają się w umyśle księcia, pozostają ważnym impulsem w momencie podejmowania przez niego decyzji politycznych. Wraca do nich Bolesław wspomnieniami podczas marszu na Jomsborg oraz w *Rozdrożach*, gdy decyduje o włączeniu się wraz z włoskimi możnowładcami do antyniemieckiej rozgrywki³⁴.

Do części *Książdz i księżyc*, wprowadził autor jeszcze jedną zmianę. Otóż, podobnie jak w pierwszym tomie *Złych dni*, w obręb narracji „zwykłej” powieści historycznej wplecione zostały fragmenty napisane zupełnie inną techniką — stylizowane na średniowieczną kronikę niemieckiego mnicha. Służą one przede wszystkim rozszerzeniu poznawczej perspektywy utworu, przywołują zawiłe meandry polityki europejskiej (głównie niemieckiej) jako tło dla dążeń Mieszka. Jednocześnie, ze względu na stosowaną w nich perspektywę

³³ J. Ziomek, *Antoniego Gołubiewa Księgi Kronik* [w:] *Wizerunki polskich pisarzy katolickich*, Poznań 1963, s. 66–67.

³⁴ Dopiero od roku 1980, a więc po zmianach przeprowadzonych w pierwszym tomie zaczyna się podkreślać w *Rozdrożach* fakt pobytu Bolesława w obcych krajach (por. R. II, 1971, s. 264, 266; R. II, 1981, s. 258, 259, 262).

XI-wiecznego kronikarza, reprezentanta owych czasów, przybliżają odbiorcy sposób myślenia owego *homini historici*, o którym pisał Gołubiew.

I wreszcie ostatnia część z tomu pierwszego pt. *Skarby i potwory* uległa rozszerzeniu o wątek Nieudasza — zapowiedź przyszłego znaczenia tej postaci w dyplomatycznych rozgrywkach księcia. Rozbudowany został także motyw rokowań Bolesława z Sigwaldem i Olafem — przy okazji wzbogaciły się sylwetki psychologiczne bohaterów — podkreślał pisarz tęsknotę Olafa za sławą i dążenie do wielkich czynów, nie spełnione ambicje Sigwalda, dojrzałość Bolesława potrafiącego przekonać do swych racji młodego wikinga. Wszystkie te wątki rzucone zostały na tło politycznych uwarunkowań końca X wieku.

W tomie drugim zmiany są już znacznie mniejsze, nowe treści stają się jedynie dopełnieniem zasadniczo stałego, głównego zarysu fabularnego. Poszerzeniu uległy np. informacje o Kłąbie i historii jego rodu, przy okazji przeprowadził tu autor korektę usterek rzeczowych; skoro Pazur służy księciu Wojborowi, jego ojciec nie mógł walczyć po stronie Mieszka — wroga władzy z Orczycy. Zwiększenie roli Nieudasza w końcu *Puszczy* przyniosło w konsekwencji wzbogacenie informacji o tym bohaterze także w dalszych częściach utworu (R. I, 1971, s. 72–77, 262–268; R. I, 1981, s. 71–75, 256–261).

O wiele większą rolę kompozycyjną w dwu ostatnich wydaniach odgrywa także sama delimitacja tekstu, wydzielenie w obrębie rozdziałów części mniejszych, bądź na zasadzie tożsamości czasowo-przestrzennej, bądź też problemowej czy zdarzeniowej. Mechanizm owych cięć jest doskonale widoczny np. w rozdziale *Kotysanka Dobrawy* (do roku 1970 *Ostatni wieczór u matki*) z części *Ksiądz i księżyc*, gdzie znajduje się sześć takich części, podczas gdy we wcześniejszych wydaniach rozdział ten był całością. Innym przykładem wprowadzenia dodatkowego rozczłonowania w obręb rozdziałów jest znajdujący się w tym samym tomie *Gon za Przybywojem*. Poetyka krótkich fragmentów narracji wzmaga tu ekspresję przeżyć uciekiniera, podkreśla zmianę jego odczuć: od przepelniającej go pewności siebie do poczucia bezradności i zaszczucia.

I wreszcie ostatni ukazany tu aspekt przemian utworu dotyczy tytułów poszczególnych rozdziałów. Mimo iż drobne zmiany stylistyczne w ich obrębie zdarzały się także przed rokiem 1980, to jednak dopiero w tym wydaniu są one tak zasadnicze w wypadku pierwszego tomu powieści, gdzie na 63 tytuły, zmienionych zostało 34, o ile nie jest jedynie korektą stylistyczną, wiąże się po pierwsze z wprowadzeniem części nowych, po drugie zaś z unikaniami jednoznacznego dopowiadania ich tematyki. Przykłady pierwszego typu to: *Kronika świątka saksońskiego*, *Cudaczny dar matczyzny*, *Normański miecz*,

drugi typ tytułów reprezentują: *Gormowe wrzeczenie* (zamiast *Miłości Gorma*), *Kulawiec jednooki* (w miejsce *Wędrowki kulawca*), *Dwóch wojów* zastępujące *Spalenie członów jomsborskich* (wszystkie przykłady pochodzą z części *Polana* tomu I)

Jak już podkreślono, najwięcej zmian przeprowadził pisarz właśnie w wydaniu z roku 1980. Najdalej ingeruje w nim także autor w tkanę fabularną powieści. Istnieją jednak ślady wskazujące na to, iż ingerencja ta mogłaby być jeszcze silniejsza. W roku 1978 opublikował Gołubiew fragment zatytułowany *Dwie drogi Gorma Erykowica na Czerwonym Koniu*³⁵, będący zmienioną wersją wątku, związanego z wodzem łupieżczej wyprawy Jomsborczyków na Śliźniową polanę. Rozbudowana psychologicznie motywacja działań tego bohatera, przywoływane w formie mowy pozornie zależnej jego wspomnienia, prowadzą do współrzędzenia postaci młodego wikinga wobec dominujących w powieściowych wydaniach tej części utworu, sylwetek Dziada, Gieza i Dzierżyka. Takie wzbogacenie wątków skandynawskich już na początku powieści nie mogło nie mieć wpływu na projektowanie w częściach późniejszych zmiany fabularne.

Obserwując wszystkie dokonane przez Gołubiewa zmiany, nie sposób nie dostrzec zasadniczego ich kierunku, jakim stało się dążenie pisarza do unowocześnienia narracji, wykorzystania środków wypracowanych przez inne odmiany prozy powieściowej — stąd tak duży nacisk położony został w kolejnych wydaniach na prezentowanie świata z perspektywy postaci, wykorzystywanie mowy pozornie zależnej, monologu wewnętrznego, a także większe nasycenie tekstu dialogami bohaterów. Taki wybór perspektywy narracyjnej zadecydował o zwiększeniu roli stylizacji językowej, coraz to większym nasycaniu narracji i przytoczeń archaizmami oraz redukcji słów i wyrażen brzmiających zbyt nowocześnie.

Kolejnym impulsem, istotnym dla podejmowanych przekształceń, stały się głosy krytyków, zarzucających pisarzowi nieścisłości fabularne lub też kwestionujących zasadność niektórych założeń ideowych. Gołubiew — bardzo drażliwy na punkcie własnej twórczości — niejednokrotnie dawał wyraz swej dezaprobaty wobec tzw. krytyki „postulatywnej”, prezentującej odmienne od autorskich rozwiązania powieściowych problemów, uwzględniał jednak przynajmniej niektóre z propozycji, od drobnych poprawek w związ-

³⁵ „Tygodnik Powszechny” 1978, nr 28, s. 1, 4–5. W autorskim wprowadzeniu do tej publikacji pisał Gołubiew o zamiarze wydania czegoś w rodzaju suplementu do cyklu, zawierającego fragmenty doń nie włączone. Do realizacji tych planów nigdy jednak nie doszło.

ku z uwagami Z. Starowieyskiej-Morstinowej³⁶ czy J. Kostrzewskiego³⁷, aż po zasadnicze zmiany, jakich dokonał najprawdopodobniej pod wpływem J. Ziomka³⁸ w części *Ksiądz i księżyc*, gdzie uszczegółowił pobyt Bolesława w niemieckiej niewoli. Postulaty krytyków (głównie W. Maciąga³⁹ i J. Ziomka⁴⁰) być może także wywarły pewien wpływ na przekształcenia, jakich dokonał pisarz w wymowie ideowej utworu, dopisując „Wnuka”, przesuwającego akcenty końcowych fragmentów powieści ze spraw moralno-religijnych na polityczne.

Wszystkie zaprezentowane powyżej rozważania prowadzą nieuchronnie ku pytaniu: czy *Bolesław Chrobry* jest powieścią ukończoną? Na tak postawione zagadnienie nie da się chyba udzielić pewnej odpowiedzi. Bo cóż to znaczy „powieść ukończona”? Jeśli ma to być podjęcie przez autora postanowienia o zaprzestaniu dalszego rozwijania fabuły utworu, to z całą pewnością takie postanowienie zostało podjęte. *Wnuk*, początkowo ostatni tom cyklu, w wydaniach z roku 1980 i 1986 ostatnia część tomu czwartego, pisany był z myślą o dopowiedzeniu przynajmniej niektórych wątków, o mocniejszym podkreśleniu złożoności procesów historycznych i postaw ludzkich i wreszcie o zapobieżeniu fałszywemu odczytaniu, jakim grożą ostatnie rozdziały *Sądu nad Bugajem*. Zamierzenia te przynajmniej w części zostały osiągnięte. Wiadomo jednak, iż wcześniej planował Gołubiew dalsze tomy utworu, doprowadzające chronologię wydarzeń przedstawionych do roku 1025, a więc do śmierci tytułowego bohatera. Tak więc jest to powieść zakończona, ale nie zamknięta. Zrealizowane zaś zakończenie zostało na autorze niejako wymuszone przez upływający czas. Tłumaczy się z tego wielokrotnie, mówiąc m.in. o „buncie konstrukcji literackiej” oraz o niemożności poradzenia sobie z problematyką zwycięskiej wojny w czasie, gdy coraz powszechniejsze staje się przekonanie o tym, że najszczytniejszy nawet cel nie może uświęcać złych środków, ku niemu wiodących⁴¹.

Najistotniejsze jednak przyczyny zmiany pierwotnych planów, co do chronologicznego zasięgu utworu powiązane są z dwoma czynnikami. Po pierwsze, wynikają one z niezwykle ambitnego planu stworzenia epickiego

³⁶ Z. Starowieyska-Morstinowa, *W poszukiwaniu sensu życia*, s. 107–108.

³⁷ J. Kostrzewski, *Czy za czasów Mieszka i Chrobrego używano u nas kamiennych toporów? Kilka uwag na marginesie „Bolesława Chrobrego” Gołubiewa*, „Z Otchłani Wieków” 1947, nr 11–12, s. 151–153.

³⁸ J. Ziomek, *Antoniego Gołubiewa Księgi Rodzaju*, s. 66–67.

³⁹ W. Maciąg, *Metamorfozy Antoniego Gołubiewa*, „Życie Literackie” 1958, nr 36, s. 4, 11.

⁴⁰ J. Ziomek, *Antoniego Gołubiewa Księgi Rodzaju*, s. 76–78.

⁴¹ A. Gołubiew, *Zawiła droga Latorostki*, s. 655–656; id., *Największa przygoda mego życia*, s. 414–417.

malowidła ujmującego wszystkie zasadnicze aspekty życia jedenastowiecznego społeczeństwa. Nieunikniony rozrost takiej konstrukcji fabularnej, niekontrolowane przekształcenia tematu zburzyły planowaną symetrię kompozycji, spowodowały konieczność wyboru niektórych wątków kosztem innych (takim wyborem z konieczności jest przecież *Wnuk*). Druga przyczyna tkwiła w samym pisarzu, w psychologicznych uwarunkowaniach jego twórczej pracy, w ciągłych powrotach do tomów już wydanych oraz w nieumiejętności rozstania się z dziełem.

Przypomnijmy, że Gołubiew rozpoczął pisanie jeszcze co najmniej dwóch innych powieści, których nigdy nie kończył, nie udało mu się zamknąć także swej historii o latach nad *Bolesławem Chrobrym* ani też przetworzonych literacko wspomnień z Wileńszczyzny, których pierwsza część opublikowana została pt. *Kazimierzówka*. Jedynym, oprócz którejkolwiek form publicystycznych, prozatorskich oraz dramatycznych, dziełem wydawanym w postaci zamkniętych całości kompozycyjnych były kolejne tomy *Chrobrego*, a i ten utwór w pewnym momencie zaczął się autorowi w sposób niekontrolowany rozrastać. Nieumiejętność rezygnacji z części materiału fabularnego, a także maksymalizm w zakresie zadań, jakie stawiał pisarz przed powieścią, stały się przyczyną jego niepowodzeń w walce z żywiołem przepełniających go pomysłów literackich. To, co mogło być walorem pojedynczego fragmentu utworu, zaciążyło nad jego całością oraz stało się przyczyną klęski w innych dziełach.

RÉSUMÉ

L'article retrace l'histoire de la naissance du roman, à partir des années trente jusqu'à l'an 1973, où la dernière partie du cycle a été publiée; il analyse aussi les changements introduits par l'auteur dans les éditions successives. Ce premier essai — dans l'histoire de la réception du roman — de reconstituer le processus de cristallisation de sa forme actuelle est lié à une reconstruction de la direction de ces transformations et à une tentative de répondre à la question de savoir pourquoi la première version du roman, projetée par l'auteur, n'a jamais été réalisée.

L'accroissement de l'oeuvre, prévue au départ comme un roman en trois volumes, est dû à l'ambition de l'écrivain de créer une synthèse universelle, englobant la problématique d'il y a dix siècles et celle des temps modernes.

L'orientation principale des transformations réalisées dans les éditions successives du roman a été déterminée par les efforts de l'auteur visant à rendre la narration plus moderne, d'où l'accent tellement fort mis sur la présentation du monde sous une perspective intérieure, l'emploi du style indirect libre, du monologue intérieur et aussi une plus grande saturation du texte avec des archaïsmes dans les dialogues des personnages.

Toutes les réflexions présentées dans l'article aboutissent à la question: *Boleslaw Chrobry* est-il un roman achevé? La réponse à cette question, formulée à la fin de

l'article, est: c'est un roman achevé, mais qui n'est pas clos. La partie *Wnuk* [*Petit-fils*], écrite plusieurs années plus tard, prévue d'abord comme le dernier volume du cycle et constituant, dans les deux dernières éditions, le volume final du quatrième tome, a été créé pour achever au moins certaines trames, pour prévenir une fausse lecture du sens idéologique du roman. Néanmoins, la fin du roman a été aussi forcée par le temps qui s'écoulait.

